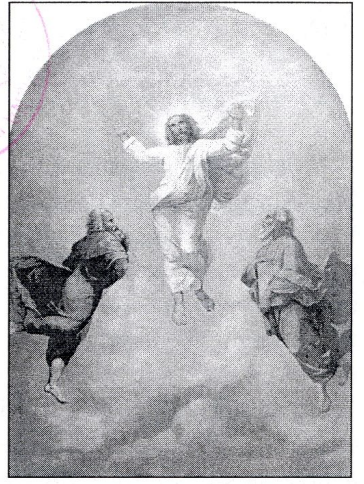




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 11 (655) 20 marca 2016 r.

*„Błogosławiony Król,
który przychodzi w imię Pańskie” (Łk 19,38)*



Nieznaný miniaturzysta flamandzki, Wjazd Jezusa do Jerozolimy, Breviarz Izabeli Kastylijskiej, ok. 1497 r., British Library, Londyn

Pokorny i miłosierny – to imiona Boga

Wielki Post osiąga swój szczyt. Męka Chrystusa staje się wydarzeniem bliskim, dotykającym, przenikającym do wnętrza naszego jestestwa. Pan nasz i Zbawiciel podejmuje ofiarę krzyża dla nas, grzeszników, abyśmy nie zginęli na wieki i mieli życie w obfitości.

Zanim dokona się dzieło zbawienia, zanim ludzkość ukaże najbardziej ponurą stronę swej natury, Jezus wjeżdża do Jerozolimy na osiołku (Łk 19). Wydarzenie to z jednej strony jest doniosłe, bo gromadzi tłumy, ale z drugiej jest też niepozorne, bo nie zapisało się w żadnym z ludzkich kronikach z wyjątkiem Ewangelii. Prawdopodobnie nie wszyscy mieszkańcy Jerozolimy zdawali sobie sprawę, kim jest Jezus. Witają go pewnie setki ludzi, ale tysiące żyły swoim życiem. Jemu wystarczyło tak niewiele – mały osiołek, kilkunastu apostołów, kilkadziesiąt płaszczy u nóg i palm w dłoniach. Przecież nie chodziło Jezusowi o rozgłos, wszak był zawsze „cichy i pokorny sercem”.

Możemy powiedzieć z pełną świadomością – pokora to imię Jezusa. Pokora to także imię Boga samego. Za parę dni, na twardej belce krzyża, po-

korne Ciało dozna całkowitego wyniszczenia. Pokorne oczy stracą wzrok, pokorne, spragnione usta zamilkną, pokorne ręce wygną się w bólu. „*Podda swój grzbiet bijącym i policzki rwącym brodę, nie zasłoni twarzy przed zniewagami i opluciem*” (por. Iz 50,6).

Ale w pokorze jest też zawarta miłosierna miłość. Pokora łączy się ściśle z miłosierdziem. Gdyby Bóg był pyszny i kochał pychę, nie miałby do niego dostępu grzesznik i skruszony

wobec dobrego łotra, wobec setnika, wobec oprawców. „*Ojciec przebac im, bo nie wiedzą, co czynią*” (Łk 23,34). Pokora i miłosierdzie to dwa nierozłączne imiona Boga.

Gdy idziemy z palmą na procesję, gdy idziemy z żalem pod krzyż, pomyślmy o tych dwóch przymiotach Boga. „*Pokorny, jedź na osiołku, źrebięciu oślicy*” (por. Mt 21,5). „*Miłosierny jest Pan i laskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny*” (Ps 103,8). Sami uczmy się pokory



Autor nieznanym, mozaika „Wjazd Jezusa do Jerozolimy”, ok. 1140 – 70 r., Capella Palatina, Palermo, Sycylia

łotr. Gdyby Bóg używał przemocy, zmiótłby wszystkich grzeszników ziemi jak wiatr porywa zeschłe liście i gałęzie. Bóg cichy na belce krzyża nie potępia, ale rozsiewa miłosierdzie –

i cierpliwości. Obdarzajmy innych miłosierdziem. Przyjmijmy miłosierdzie Jego wobec siebie.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Rekolekcje w Szkole Podstawowej nr 2 12
	Przed tak wielkim Sakramentem 3	„Oskarżeni o wierność” - konkurs pamięci Żołnierzy Wyklętych . 14
	Wspomnienia i modlitwa z Krzyżem w tle 5	Radość i nadzieja Wielkanocy – wspomnienie! 15
	Rekolekcje wielkopostne w parafii 6	Lectio divino 17
	Wizja piekła przekazana przez św. Siostrę Faustynę 7	Intencje 19
	Przesłanie Jana Pawła II o Chrzcie 8	Ogłoszenia 20

Przed tak wielkim Sakramentem

Wielki Czwartek: 24.03.2016 r.

Wielkiej wagi wydarzenia miały miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy Pan Jezus zasiadł z Apostołami do Ostatniej Wieczerzy. Dlaczego tylko ten posiłek jest tak mocno wyakcentowany? Tylko ze względu na rangę wydarzeń.

Była to Ostatnia Wieczerza; ostatnia w tym gronie; ostatnia z Jezusem. Była ona wpisana w przeżywanie świąt paschalnych, które w tradycji Narodu Wybranego mają ogromne znaczenie. Tak jest po dziś dzień dla ortodoksyjnych Żydów.

Pan Jezus zebrał całe grono apostoelskie. „Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował”. Dziś my czujemy się zaproszeni na tę wyjątkową wieczerzę. To przejaw wielkiej gościnności Jezusa, wielkiego umiłowania. Goście jednak przychodzą na chwilę, a my możemy pozostać na całe życie; „do końca”. Jego miłość nie ustaje w połowie drogi, ale jest na dobre i na złe.

Tam w Wieczerniku Jezus ustanowił Eucharystię czyli Mszę świętą. Słowem natchnionym ukazuje nam św. Paweł: „Bracia: Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moja pamiątkę!” podobne słowa wypowiedział nad kielichem. I znowu usłyszeliśmy słowa: „Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moja pamiątkę!”

„Czyńcie to!” Jezus podczas tej wyjątkowej Wieczerzy ustanowił nie tylko Eucharystię, ale i sakrament kapłaństwa. „Czyńcie to!”, to były święcenia kapłańskie.

W tej szczególnej chwili dokonała się także zdrada Jezusa przez Judasza. On już dawno nosił się z zamiarem odejścia od Jezusa i od swoich kolegów. Judasz e poszedł za Jezusem, bo miał swoje kalkulacje; on do końca nie uwierzył w Jezusa, nie zaufał Jezusowi. Źle skończył.

Podczas tej Wieczerzy Jezus uczy pokory i służby, kiedy Apostołom umywa nogi, aby niejako potwierdzić,

że do sprawowania najświętszych tajemnic trzeba być czystym: „I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy”. W niektórych parafiach kapłan umywa nogi dwunastu mężczyznom, a w tamtym roku papież Franciszek umywał nogi także kobietom na znak uniżenia, pokory i służby drugiemu człowiekowi na drogach zbawienia.

EUCHARYSTIA – KAPŁAŃSTWO oraz **SŁUŻBA**, to wiodące tematy jakie miały miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy.

Eucharystia jest największym skarbem Kościoła. Bez Eucharystii nie ma Kościoła. Eucharystię sprawuje jednak kapłan. Eucharystia to „najcenniejszy skarb”, to „tajemnica wiary”, to „niewysłowiony dar”, to „poręka niezmierzonej miłości”, to „Przenajświętsza Tajemnica”, to „pokarm duchowy”, to „serce świętej liturgii”, to „źródło życia”, to „ofiara Ciała i Krwi”, to „Ofiara Krzyża”, to „pamiątka śmierci i zmartwychwstania”, to „Sakrament Miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, uczta paschalna, zadatek przyszłej chwały”, to „Komunia święta”, to „lekarstwo nieśmiertelności”, to „święta Obecność” – uczył bł. Paweł VI. W modlitwie mszalnej, zwanej kolekta, pamiątka najświętszej Wieczerzy nazwana jest „nową wiekuistą Ofiarą i Ucztą miłości”. Postawmy sobie pytanie: Po co jest kapłan? Kapłan jest po to, aby:

- sprawował Najświętszą Ofiarę, wchodził w tę największą tajemnicę wiary;
- przemieniał chleb i wino w Ciało i Krew Pańską;
- zachęcał wiernych: „Bierzcie i jedzcie”;
- uobecniał krwawą ofiarę krzyżową w sposób bezkrwawy;
- karmił Chlebem dającym życie wieczne;
- karmił słowem, które ma prowadzić po drogach do zbawienia. Jest takie opowiadanie „O kazaniach i lampie”. – „Pewien pobożny Żyd skarżył się rabinowi: - Kiedy słucham twojego kazania, wznoszę się do siódmego nieba i ogarnia mnie zapał do życia uczciwego; ale jak tylko wrócę do domu, zaraz zapominam o twoich

wspaniałych naukach i moich postanowieniach, i wszystko jest, jak przedtem. Czym to wytłumaczyć? -- chciał wiedzieć zatroskany Żyd. Mądry rabin odpowiedział tak: - Najważniejsze jest to, skąd płynie twoje światło. Jeśli idziesz przez las, lampa twego współtowarzysza oświeca również drogę dla ciebie. Ale kiedy się rozstaniecie, ty zostaniesz w ciemności, bo nie masz własnej lampy. Staraj się słuchać tak moich kazań, aby zapaliła się od nich ta lampa, którą Pan umieścił w twoim sercu” (Ramotocki, n. 95). Kapłan pomaga rozświetlać drogi naszego życia i zapalać płomień wiary;

- przypominał, ostrzegał, zachęcał do godnego życia: „Baczcicie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co zwie się dziś, aby ktoś z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu” (Hbr 3,12-13);

- ukazywał prawdę o niezgłębionym miłosierdziu Bożym: „Miłosierdzie Boże względem nas jest tym więcej godne podziwu, że Chrystus nie umarł za sprawiedliwych ani za świętych, lecz za grzesznych i bezbożnych” (kazanie św. Leona Wielkiego, papieża, wtorek, 5 tygodnia Wielkiego Postu);

- ukazywał wartość krzyża Chrystusowego, bo „krzyż (...) jest źródłem wszelkich błogosławieństw i przyczyną wszystkich łask. Dzięki niemu wierzący czerpią moc ze słabości, chwałę ze wzgardy i Życie po śmierci” (św. Leon Wielki, j.w.);

- przypominać i nawoływać: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”;

- ukazywać Kościół jako Matkę troszczącą się o wieczne szczęście swych dzieci. Św. Fulgencjusz z Ruspe napisał takie słynne, znane zdanie: „Kościół jest klepiskiem Bożym, pełnym pszenicy wymieszanej z plewami”. Pięknie tę sprawę ujął Leszek Kołakowski, filozof, marksista, ale poszukujący Boga: „Orędziem Jezusa nie jest „sprawiedliwy ustrój społeczny” ani żaden ustrój społeczny w ogóle. Polecał on nam, byśmy niszczenie zła

zaczynali od samych siebie, nie zaś od mordowania innych ludzi których uważamy – słusznie czy niesłusznie – za złych” (Ramotocki, n. 103);

- zachęcać do częstej spowiedzi i Komunii świętej, do życia zgodnego z wymogami Ewangelii;

- przypominać, że stale obowiązują przykazania Boże i kościelne;

- wskazywał drogę do szczęścia, bo „szczęście puka do wszystkich drzwi, ale przeważnie wtedy, gdy nas nie ma” (Antoni Regulski); „Im bardziej człowiek podobnym się staje do Boga, tym jest szczęśliwszym. A podobniejszym do niego jest ten, który ukochał jedną mrówkę, niż ten, który znienawidził świat cały” (Aleksander Świętochowski); „Chciano za szczęściem rozpisać listy gończe, ale nikt nie umiał podać rysopisu” (Wiesław Brudziński, Ramotki, n. 74);

- przestrzega, aby nie uśmiercić Boga w swoim życiu: „Jean Paul Sartre (1905 – 1980) w swej krótkiej au-



tobiografii pt. *Słowa* opowiada też, jak utracił wiarę. M. in. mówi tak: „Do niewiary nie przywiodły mnie sprzeczności dogmatów, lecz życie. Bo przecież wierzyłem – co dnia klękając w koszuli na łóżku odmawiałem złożony ręce, swój pacierz, ałem o Bogu myślał coraz rzadziej. Kilka lat utrzymywałem jeszcze z Wszchemocnym stosunki oficjalne; prywatnie zaprzestałem składania Mu wizyt... A On coraz rzadziej na mnie spoglądał. W końcu odwrócił oczy”. I Sartre snuje refleksje: „Pragnąłem Boga, dano mi Go. Przyjąłem ów dar nie pojmując, żem Go szukał. Nie zapuściwszy korzeni w moim sercu wegetował czas jakiś – potem umarł” (Ramotocki, n. 80). To bardzo smutna rzeczywistość;

- budzi nadzieję, że dopóki człowiek żyje, jest czas na poprawę życia,

nawrócenie. „W jakiejś parafii odbywały się tradycyjne misje. Misjonarz wygłosił poprawnie, dobrze przygotowane, naszpikowane wzruszającymi przykładami, dość długie kazanie o nawróceniu. Potem siadł do konfesjonalu, aby słuchać spowiedzi. Podchodzili na ogół mali grzesznicy. W pewnym momencie uklękł mężczyzna z wyznaniem, że u spowiedzi nie był już 30 lat, i że teraz chce zacząć na nowo. Spowiednik ucieszył się jakoś tym penitentem i zapytał delikatnie o motyw: — Co pana skłoniło, że postanowił pan skorzystać z sakramentu pokuty? – Jak to co? – odparł ten za kratkami – kazanie, które dziś usłyszałem. Kapłan chciał dokładniej wiedzieć o skutkach swej nauki (ostatecznie przyda się to na przyszłość), a więc pyta dalej: - Jakie słowa przemówiły najbardziej? Jaki przykład chwycił za serce? – Żaden przykład, ojciec duchowny. Kiedy po 30 minutach usłyszałem: to była pierwsza połowa, a teraz

przejdziemy do drugiej części, pomyślałem sobie: tak samo jest z moim życiem – pierwsza połowa już minęła, a teraz zacznie się druga, a ta musi być inna, lepsza” (Ramotocki, n. 91);

- uczyć jak miłować Boga i bliźniego;

- uczyć modlitwy: uwielbienia, dziękczynienia, przepraszania, prośby;

- przypominać o pojednaniu z Bogiem w godzinie

śmierci, gdyż „życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy”;

- uczyć jak zginać kolana przed Panem;

- patrzeć na Maryję, Dziewicę słuchającą, która mówi do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5);

- uczyć katechizmu;

- towarzyszyć wiernym na drogach do zbawienia.

W tych sprawach kapłan jest niezastąpiony. Dlatego dziś chcemy wyśpiewać pieśń dziękczynną za dar Eucharystii, który mogą sprawować i obdarowywać wiernych kapłani. Uczynimy to podczas procesji przeniesienia Najświętszego Sakramentu:

*Sław, języku, tajemnicę
Ciała i najdroższej Krwi,*

*Którą, jako łask krynicę,
Wylał w czasie ziemskich dni
Ten, co Matkę miał Dziewicę,
Król narodów, godzien czci.*

*Z Panny czystej narodzony,
Posłan zbawić ludzki ród,
Gdy po świecie, na wsze strony,
Ziarno słowa rzucił w lud,
Wtedy cudem niezgłębionym
Zamknął swej pielgrzymki trud.*

*W noc ostatnią przy wieczerzy,
Z tymi, których braćmi zwał,
Pełniąc wszystko, jak należy,
Czego przepis prawny chciał,
Sam Dwunastu się powierzył
I za pokarm z rąk swych dał.*

*Słowem więc, Wcielone Słowo,
Chleb zamienia w Ciało swe.
Wino Krwią jest Chrystusową,
Darmo wzrok to widzieć chce.
Tylko wiara Bożą mową
Pewność o tym w serca śle.*

A w końcu ukorzymy się i dalej będziemy śpiewać:

*Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy wszyscy wraz,
Niech przed Nowym
Testamentem
Starych praw ustąpi czas.
Co dla zmysłów niepojęte,
Niech dopełni wiara w nas.*

*Bogu Ojcu i Synowi
Hold po wszystkie nieśmy dni,
Niech podaje wiek wiekowi
Hymn triumfu, dzięki, czci,
A równemu im Duchowi
Niechaj wieczna chwala brzmi.
Amen.*

Dziś pokornie prosimy, abyście nas wspierali, swoich kapłanów darem modlitwy na wszelkie przejawy naszej pasterskiej posługi. Jednocześnie też zdajemy sobie sprawę z naszych niedociągnięć czy może nawet nieświadomych zaniedbań, więc prosimy o przebaczenie. Kiedyś przyjdzie czas rozrachunku przed Panem Bogiem ze wszystkiego do czegośmy zostali powołani. Każdy z nas. Każdy odpowie za swoje czyny.

Ks. Andrzej Skiba

Wspomnienia i modlitwa z Krzyżem w tle

„Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”. Oto patrzymy na Krzyż, który jest „mocą i mądrością Bożą” (por. 1 Kor 1,24).

Spójrzmy na ten Krzyż, jak i na każdy inny Krzyż, choć ten jest wyjątkowy. Widzimy dwie belki: pionową i poziomą. Te dwie belki i Chrystus na nich powieszony jest dla nas wielkim katechizmem naszej wiary. Można powiedzieć, że belka pionowa jest mocno osadzona w ziemi, musi mieć solidną podstawę. Swoją długością wskazuje nam drogę naszego postępowania. Krzyżu święty ty nam mówisz, że trzeba być mocno osadzonym w rzeczywistości ziemskiej, doczesnej, ale nie wolno nam zapominać o wartościach duchowych, nadprzyrodzonych. Krzyżu święty słyszymy jak mówisz do nas: „Szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus” (Kol 3,1). Słuchamy nawet rady naszego pisarza, który wskazując nam drogi postępowania, pisał: „Chodząc po ziemi, trzymaj głowę podniesioną do góry”. Witam Cię Krzyżu Chrystusa, który mówisz nam, że „nasza (...) ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20).

Powitaliśmy Krzyż Chrystusa, znak naszego zbawienia, który swoimi ramionami obejmuje wszystkich, który jest dla nas drogowskazem ukazującym drogę do nieba. Uczy nas realizmu życia, ale jednocześnie ukazuje, co w życiu jest najważniejsze, na jakie wartości postawić.

Popatrzmy na belkę poziomą. Jest wsparta na pionowej, a na niej rozpięte ramiona ukrzyżowanego Chrystusa. Wpatrując się w ten znak słyszymy zaproszenie – wołanie Chrystusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Przyszliśmy do Ciebie, Panie, po umocnienie w wierze, prosząc o wzmocnienie naszych sił duchowych, abyśmy nie ustali w drodze do niebieskiej Ojczyzny.

Wpatrując się w ten Święty Krzyż, wczytujemy w jego przesłanie, w podstawowe prawdy katechizmowe. Krzyż, a właściwie Jezus na Krzyżu, głosi nam orędzie zbawienia, on nam przypomina, „byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu”. (Rz 6,7). Wsłuchajmy się w słowa poety, Sergiusza Riabinina:

„Możesz śmiało nie wiedzieć, że ryby – to „Pisces”,

ptaki to „Aves”, a ssaki – „Mammalia”.

Możesz też nie znać poglądów Haeckla, Lamarcka, Darwina...

który u początków swojego pontyfikatu wołał wołaniem wielkim, prorockim i troskliwym o zbawienie dusz: „**Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi.** (...) Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie! Dzisiaj często człowiek nie wie, co kryje się w jego wnętrzu, w głębokości jego duszy i serca. Tak często niepewny sensu życia na tej ziemi i ogarnięty zwątpieniem, które zamienia się w rozpacz. Pozwólcie więc, proszę was, błagam was z pokorą i zaufaniem! Pozwólcie Chrystusowi mó-



Bylebyś umiał paść na kolana!
Bylebyś dostrzegł Ramiona Krzyża”.

„Święte Ramiona Krzyża,
tylko w Was płynie miłość do
wszystkich ludzi!
tylko Wy rozdajecie równość, mi-
łość, braterstwo
niczym nie fałszowane!
tylko do was można się zwrócić
o pokój,
ład, sprawiedliwość”.

„Niewyczerpane są źródła Bożej mi-
łości w Świętych Ramionach Krzyża!”

Powitaliśmy Krzyż, który
w swych rękach trzymał w Wielki
Piątek 2005 roku, św. Jan Paweł II,

wiś do człowieka! On jeden ma sło-
wa życia, tak, życia wiecznego”.

Powitaliśmy Krzyż, który uosabia
miłość miłosierną, przebaczącą, sze-
roko rozlewającą zdroje swojego mi-
łosierdzia. Rozważmy pokrótce głów-
ne przesłanie płynące z Krzyża
Chrystusowego.

Tak było podczas peregryna-
cji Krzyża. Przypomnijmy sobie: kiedy
to było?

Ks. Andrzej Skiba

Rekolekcje wielkopostne w parafii

W dniach 12-15 marca w naszej parafii odbyły się rekolekcje wielkopostne. Prowadził je **ks. dr Piotr Kandefer**, proboszcz w Pruchniku i wykładowca WSD w Przemyślu. Oby słowo Boże wydało obfite owoce w naszych sercach.

Red.



Wizja piekła

przekazana przez św. Siostrę Faustynę

przypomniana podczas rekolekcji w dniu 13 marca 2016 roku, przez ks. dr. Piotra Kandefera

„Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez anioła. Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakież jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje 3 mąk, które widziałam: pierwszą męką, która stanowi piekło, jest utrata Boga; drugie – ustawiczny wyrzut sumienia; trzecie – nigdy się już ten los nie zmieni; czwarta męka – jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; piąta męka – jest ustawiczna ciemność,

pieni cierpią razem, ale to jest nie koniec mąk. Są męki dla dusz poszczególne, które są mękami zmysłów: każda dusza czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny i nie opisania sposób. Są straszne lochy, otchłanie kaźni, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych mąk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża. Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piśzę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna

mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie. Szatani mieli do nie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego musieli mi być posłuszni. To, com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przysłałam do siebie, nie mogłam ochłonać z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bo-



widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje; szósta męka – jest ustawiczne towarzystwo szatana; siódma męka – jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. Są to męki, które wszyscy potę-

dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tak jest.

Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła po to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie

żego dla nich. O mój Jezu, wołę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem”.

Przesłanie Jana Pawła II o Chrztu z jego Pierwszej Pielgrzymki do Ojczyzny – 1979

Zanim podejmę temat Chrztu w nauce Jana Pawła II, to tytułem wstępu, odwołam się do swoich refleksji związanych z Millennium Chrztu Polski. Był rok 1966. Polska przeżywała wtedy 1000-letnią rocznicę Chrztu. Władze komunistyczne robiły wszystko, aby ta podniosła rocznica nie zaistniała w świadomości ludzi wiary. Komuniści robili wszystko, aby ta rocznica przeszła bez echa, stąd starano się temu przeszkadzać na wszelkie możliwe sposoby. Ten czas jest mi bardzo bliski, bowiem w roku rocznicy Chrztu Polski zdałem maturę i jesienią rozpocząłem swoją formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Wtedy był to temat świeży, więc w jakiś sposób wiele z tych uroczystości zapadło w mojej świadomości, świadomości 18-letniego chłopaka. Wpatrywałem się w plansze wraz z opisami, które przybliżały te uroczystości z udziałem wielkiego, niezapomnianego prymasa, Stefana kardynała Wyszyńskiego i całego episkopatu.

Zupełnie inny klimat i przekaz panował w reżimowej prasie, mediach, a zupełnie czym innym żył naród. Była to taka duchowa, intelektualna schizofrenia. Na te wielkie uroczystości był zaproszony papież Paweł VI, ale władze nie wy-

raziły zgody na jego przyjazd. Na Jasnej Górze stał pusty, papieski tron.

Historia jednak toczy się różnym torem i jej wiatr, a mówiąc głębiej, powiew mocy Ducha Świętego, zmienił oblicze naszej polskiej ziemi. 16 października 1978 roku, po śmierci papieża Jana Pawła I, papieżem został wybrany krakowski kardynał Karol Wojtyła, który przybrał imię Jan Paweł II. On to już w roku następnym po wyborze – 1979 – przybył z pielgrzymką

do Polski. Władze za przyzwoleniem Moskwy, musiały to jakoś znieść, ulec prośbom i naciskom wiernych, aby nasz Rodak przybył „do swoich”. Tak też się stało i Jan Paweł II w czerwcu 1979 roku przybył do swojej Ojczyzny, przybył do Polski.

W tym artykule pragnę przytoczyć motywacje jakimi kierował się Jan Paweł II przybywając do Polski, aby następnie rozważyć przesłanie związane z Jubileuszem Chrztu Polski. Jest to tym podyktowane, bo w tym roku – 2016 – przeżywamy 1050 rocznicę Chrztu Polski i w swoich rozważaniach nawiązujemy do tej, sprzed pięćdziesięciu laty, rocznicy. Jan Paweł II podczas swojej Pierwszej Pielgrzymki wielokrotnie i przy różnych okazjach nawiązywał do tej rocznicy. Było to spojrzenie profetyczne, wybiegające w przyszłość. To czerpanie soków zbawienych z tego, co się dokonało ponad Tysiąc lat temu, a co nadal owocuje. Temu to zagadnieniu chcę poświęcić niniejsze przedłożenie. Bę-

wspiera się Mieszko I i patrzy gdzieś w dal, na podchodzących do chrztu pogan. Chrztu dokonuje biskup Jordan (?). Ten wiekopomny akt rozpoczął pierwszy etap w dziejach naszej Ojczyzny, etap w historii naszego narodu. Od tego momentu Polska weszła w orbitę cywilizacji Zachodu, całego świata chrześcijańskiego.

Jan Paweł II przybywając do Polski chciał spłacić dług wdzięczności za wejście w świat cywilizacji łacińskiej i chciał zadośćuczynić niespełnionemu zaproszeniu na Tysiąclecie Chrztu Polski, papieża Pawła VI. Jan Paweł II, trzynaście lat później, odpowiada na zaproszenie wystosowane przez polski Episkopat do Pawła VI. Już na samym początku swojej Pielgrzymki, zaznaczył:

„Razem z Wami pragnę wyśpiewać pieśń dziękczynienia dla Opatrzności, która pozwala mi dziś jako pielgrzymowi stanąć na tym miejscu. Pragnął – wiemy, że bardzo gorąco pragnął – stanąć na ziemi



dzie to wiele wypowiedzi przekazanych dosłownie, aby nie zniekształcić czy bardziej może spłyć nauczanie dziś już św. Jana Pawła II.

1. Motywacje pielgrzymowania do Polski

Natchnieniem do napisania niniejszego artykułu jest obraz Jana Matejki, którego fragment wisi na naszej ambonie, gdzie widnieje Krzyż o który

polskiej, przede wszystkim na Jasnej Górze, zmarły niedawno Papież Paweł VI. Pierwszy po wielu stuleciach Papież – Pielgrzym. Do końca życia nosił to pragnienie w swoim sercu i z nim zszedł do grobu. I oto czujemy, że pragnienie to było tak potężne i tak głęboko uzasadnione, że przerosło ramy jednego pontyfikatu i – w sposób po ludzku trudny do przewidzenia – realizuje się dzisiaj. Dziękujemy więc Bożej Opatrz-

ności za to, że dała Pawłowi VI tak potężne pragnienie. (...).

Dzisiaj dane mi jest wypełnić to pragnienie zmarłego Papieża Pawła VI wśród Was, Umiłowani Synowie i Córki mojej Ojczyzny. Kiedy bowiem – z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności, po śmierci Pawła VI i po kilkutygodniowym zaledwie pontyfikacie mojego bezpośredniego Poprzednika Jana Pawła I – zostałem głosami kardynałów wezwany ze stolicy św. Stanisława w Krakowie na Stolicę św. Piotra w Rzymie, zrozumiałem natychmiast, że moim szczególnym zadaniem jest spełnienie tego pragnienia, którego Paweł VI nie mógł dopełnić na Millenium Chrztu Polski²¹.

Drugim motywem czy celem Pielgrzymki do Polski była 900 rocznica śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski. Papież – Pielgrzym, pytał:

„Czyż moja pielgrzymka do Ojczyzny w roku, w którym Kościół w Polsce obchodzi 900 rocznicę śmierci św. Stanisława, nie jest zarazem jakimś szczególnym znakiem naszego polskiego pielgrzymowania poprzez dzieje Kościoła – nie tylko po szlakach naszej Ojczyzny, ale zarazem jakimś szczególnym znakiem naszego polskiego pielgrzymowania poprzez dzieje Kościoła – nie tylko po szlakach naszej Ojczyzny, ale zarazem Europy i świata²²”.

Ta rocznica, a tym bardziej obecna – 1050 lat od chwili Chrztu Polski – przypomina nam, o czym mówił także Jan Paweł II, o dawaniu szczególnego świadectwa wiary. Pytał retorycznie Jan Paweł II: „Czyż (...) nie wolno nam wnosić zarazem, że Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego Świadectwa? Że właśnie stąd – z Warszawy, a także z Gniezna, z Jasnej Góry, z Krakowa, z całego tego historycznego szlaku, (...) że właśnie stąd, ze szczególną pokorą, ale i ze szczególnym przekonaniem trzeba głosić Chrystusa? Że właśnie tu, na tej ziemi, na tym szlaku, trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania? Ale, Umiłowani Rodacy, jeśli przyjąć to wszystko, co w tej chwili ośmieliłem się wypowiedzieć – jakżeż ogromne z tego rodzą się zadania i zobowiązania! Czy do nich naprawdę dorastamy? (...)

Dobrze się stało, że moja pielgrzymka do Polski, związana z 900 rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława, wypadła w okresie Zesłania Ducha Świętego oraz Uroczystości Trójcy Przenajświętszej. W taki bowiem sposób mogę, dopełniając jakby pośmiertnie pragnienia Pawła VI, przeżyć raz jeszcze Tysiąclecie Chrztu na ziemi polskiej i wpisać tegoroczny Stanisławowy Jubileusz w to Tysiąclecie, z którego wzięły początek całe dzieje Narodu i Kościoła²³”.

Jan Paweł II, nasz wielki Rodak, bardzo umiejętnie nawiązywał do minionego Jubileuszu Chrztu Polski i 900 rocznicy śmierci patrona Polski, św. Stanisława. Podkreśla poniekąd, że spłaca dług jaki zaciągnął dziś już bł. Paweł VI, a któremu – nie z własnej winy – nie mógł sprostać. Paweł VI bardzo cenił kardynała Wojtyłę, angażując go do pracy w kongregacjach rzymskich, a także prosząc o wygłoszenie wielkopostnych rekolekcji dla niego osobiście i pracowników kurii rzymskiej, co zawsze dla kaznodziej jest niebywałym zaszczytem i wyróżnieniem.

Motyw Chrztu przewijał się w wielu papieskich wypowiedziach w czasie tej Pierwszej Pielgrzymki do Ojczyzny. W Gębarzewie, w drodze do Gniezna, również nawiązywał to tysiącletniego dziedzictwa tak religijnego, jak i państwowego. Mówił³:

„Pozwólcie, że zrobię dygresję. Rozczytywałem się w dziele Antoniego Gołubiewa o Bolesławie Chrobrym. I kiedy teraz staję tu, na tym Błoniu, wyrasta mi przed oczyma duszy może ta Piastowska Puszcza, a może już właśnie Błonie. A na tym Błoniu jest św. Wojciech, przemawiający do naszych praojców. A może na tym Błoniu Bolesław Chrobry, wykuwający granice naszej pierwotnej państwowości. A może na tym Błoniu Bolesław Chrobry jednoczący to pierwsze, Piastowskie Gniazdo Polaków ze Stolicą świętą. Po tysiącach lat została wokół puszcza i jeziora, jak wtedy. I to Błonie. Niech będzie błogosławiony Bóg, że możemy po tysiącleciu spotkać się tutaj znowu!”

To rozważanie ma charakter państwowotwórczy wskazujący na związek ze Stolicą Apostolską, z wejściem w świat cywilizacji łacińskiej, zachodniej. To były zręby naszej państwowości, początki naszego bytu narodo-

wego, które pozostają po części owiane mgłą tajemnicy. Wątki historyczne przeplatane są domysłami, ale jakże realnymi!

Papież swoją Pielgrzymkę do Ojczyzny nazywa katechezą: „Pragnę, ażeby moje pielgrzymowanie po polskiej ziemi we wspólnocie z Wami wszystkimimi stało się żywą katechezą – dopełnieniem tej katechezy, którą zapisały w dziejach całe pokolenia naszych przodków i praojców. Niech to będzie katecheza całych dziejów Kościoła i Polski, a równocześnie katecheza naszych czasów²⁴”.

Wypowiedź ta ma charakter profetyczny, bowiem nic nie straciła ze swojej aktualności. Dziś, kiedy przytaczam te słowa, mają one walor współczesny, nawiązujący do tego wiekopomnego wydarzenia, od którego rozpoczęły się dzieje Państwa i Kościoła. Akcent położony na Kościół i Państwo: „I otóż – pragnę dzisiaj stanąć z Wami tu, w tym piastowskim „Gnieździe”, w tej kolebce Kościoła – tu, gdzie zaczęła się przed tysiącem z górą lat katecheza na polskiej ziemi²⁵”. O Państwie powie jeszcze wiele razy.

I przyszedł czas na Gniezno⁴. Na Wzgórzu Lecha nasz Rodak na Stolicy Piotrowej nawiązał do tysiącletniej rocznicy Chrztu Polski. Motyw ten zawarł już w samym pozdrowieniu:

„Pozdrawiam Polskę, ochrzczoneą tutaj przed tysiącem z górą lat!

Pozdrawiam Polskę wprowadzoną w tajemnice życia Bożego przez sakramenty chrztu i bierzmowania. Pozdrawiam Kościół na ziemi moich praojców w jego wspólnocie i jedności hierarchicznej z następcą św. Piotra. Pozdrawiam Kościół w Polsce, który od początku prowadzą święci biskupi i męczennicy, Wojciech i Stanisław, zjednoczeni u boku Królowej Polski, Jasnogórskiej Pani!”

(...) Polskę i Kościół wymienia na jednej linii, aby podkreślić doniosłość tej chwili i wpływ Kościoła na kształtowanie ojczystych dziejów. Tę homilię na Wzgórzu Lecha Papież wygłosił w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w Dzień Pięćdziesiątnicy. Mówił:

„Oto znowu nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, a my znajdujemy się równocześnie duchem w jerozolimskim wieczerniku — i równocześnie jeste-

śmy obecni tutaj: w tym wieczniku naszego polskiego millenium, gdzie przemawia do nas z jednaką zawsze mocą tajemnicza data tego początku, od której liczymy historię Ojczyzny i Kościoła zarazem w dziejach Ojczyzny. Historię Polski zawsze wiernej”.

Wyjaśniając tajemnicę Pięćdziesiątnicy, odnosi ją do naszych dziejów ojczystych: „I oto słyszymy, jak w wieczniku jerozolimskim napelnieni Duchem Świętym apostołowie „zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 4). Języki obce stały się swoimi, stały się własnymi, dzięki tajemniczej sprawczości Ducha Świętego, który „wieje tam, gdzie chce” (J 3, 8) i odnawia „oblicze ziemi” (Ps 103, 30). I chociaż autor Dziejów Apostolskich nie wycisza wśród języków, którymi wówczas zaczęli przemawiać apostołowie, naszego języka — nadejdzie czas, gdy następcy apostołów z wiecznika zaczną przemawiać również językiem naszych praojców i głosić Ewangelię ludowi, który w tym języku tylko może ją zrozumieć i przyjąć”.

Piękne i głębokie są tłumaczenia Jana Pawła II sięgające naszych korzeni, owego „zapalenia znicza Ewangelii:

„Znamienne są nazwy tych piastowskich grodów, w których dokonało się owo historyczne przeniesienie Ducha, a zarazem zapalenie znicza Ewangelii na ziemi naszych praojców. Wraz z tym język apostołów odezwał się po raz pierwszy jakby w nowym przekładzie, w naszym brzmieniu, które zrozumiał lud żyjący nad Wartą i Wisłą i które my do dziś rozumiemy. Grody zaś, z którymi związały się początki wiary na ziemi Polan, naszych praojców — to Poznań, gdzie od najdawniejszych czasów, bo już dwa lata po chrzcie Mieszka osiadł biskup — oraz Gniezno, gdzie w roku tysięcznym dokonał się wielki akt o charakterze kościelno-państwowym. Oto przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się wysłannicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem rzymskim Ottonem III i pierwszym królem polskim (wówczas jeszcze tylko księciem) Bolesławem Chrobrym, synem i następcą Mieszka, ustanawiając pierwszą polską metropolię, a przez to samo kładąc pod-

waliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny. W ramach tej metropolii znalazły się w roku tysięcznym: Kraków, Wrocław i Kołobrzeg jako biskupstwa zespolone jedną organizacją kościelną”.

Jan Paweł II zauważył, że Chrzest Polski nie może mieć odniesienia tylko historycznego, ale odnosi się także do „dziś”:

„Ileż znajdujemy się tutaj, na tym miejscu, musimy widzieć na nowo



otwarty wiecznik Zielonych Świąt. I musimy słyszeć mowę praojców, w której zaczęły być przepowiadane „wielkie dzieła Boże” (Dz 2, 11). Tutaj też Kościół w Polsce w roku 1966 rozpoczął swoje dziękczynne Te Deum na tysiąclecie chrztu, w którym miałem szczęście brać udział jako ówczesny metropolita krakowski. Pozwólcie, że dzisiaj — jako pierwszy z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności papież z rodu Polaków — wyśpiewam raz jeszcze z wami to milenijne Te Deum. Niezbadane i przedziwne są wyroki Boże, kreślą drogi prowadzące od Sylwestra II do Jana Pawła II na tym miejscu. Chrzest Polski sprawił, że Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne, czy prościej, weszła w krąg kultury łacińskiej, wiążąc się z Rzymem, ze Stolicą Piotrową. To jeszcze bardziej dowartościowało ten podniosły moment naszych dziejów:

„Kiedy pierwszy historyczny władca Polski zamierzył wprowadzić

do Polski chrześcijaństwo i związać się ze Stolicą św. Piotra, zwrócił się przede wszystkim do pobratymców. Wziął za żonę Dąbrówkę, córkę księcia czeskiego Bolesława, która sama już będąc chrześcijanką, stała się matką chrzestną swego małżonka i wszystkich jego poddanych. A wraz z tym zaczęli przybywać do Ojczyzny misjonarze pochodzący z różnych narodów Europy: z Irlandii, z Italii, z Niemiec (jak święty biskup-męczennik Bruno z Kwerfurtu). W pamięci Ko-

ścioła na ziemi Bolesławów utrwalił się najwymowniej św. Wojciech, znów syn i pasterz pobratymczego narodu czeskiego. Znanie są jego dzieje na stolicy biskupiej w Pradze, jego pielgrzymowania do Rzymu, nade wszystko jednak znana i droga nam jest gościna na dworze gnieźnieńskim Bolesława, która miała go przygotować do ostatniej podróży misyjnej na północ. W pobliżu Bałtyku ten biskup-wygnaniec, ten niestrudzony misjonarz stał się owym ziarnem, które wpadłszy w ziemię musi obumrzeć, aby wiele przynieść owocu (por. J 12, 24). Świadczenie śmierci męczeńskiej, świadectwo krwi, przypieczętowało w sposób szczególnie chrzest, jaki przed tysiącem lat przyjęli nasi praojcowie. Męczeńskie zwłoki apostoła, biskupa Wojciecha, leży u fundamentów chrześcijaństwa na całej polskiej ziemi”.

Jednocześnie Papież przypomniał nam, że dziedzictwo chrześcijańskie

stało się możliwe dzięki naszym pobratymcom z Południa, z Czech:

„Kiedy dzisiaj, w uroczystość Ześłania Ducha Świętego Roku Pańskiego 1979, sięgamy do tych fundamentów, nie możemy nie słyszeć — obok języka naszych praojców — także innych języków słowiańskich i pobratymczych, którymi wówczas zaczął przemawiać szeroko otwarty wieczernik dziejów. Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków pierwszy w dziejach Kościoła papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty, ażeby do wielkiej wspólnoty Kościoła wniósł szczególne zrozumienie tych wszystkich słów i języków, które wciąż jeszcze brzmią obco, daleko, dla ucha nawykłego do dźwięków romańskich, germańskich, anglosaskich, celtyckich. Czyż Chrystus nie chce, czyż Duch Święty nie wzywa, żeby Kościół-Matka u końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa pochylił się ze szczególnym zrozumieniem, ze szczególną wrażliwością ku tym dźwiękom ludzkiej mowy, które splatają się z sobą we wspólnym korzeniu, we wspólnej etymologii, które — mimo wiadomych różnic (nawet w pisowni) — brzmią wzajemnie dla siebie blisko i swojsko? Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież, który nosi w swojej duszy szczególnie wyrazisty zapis dziejów własnego narodu od samego jego początku, ale także i dziejów pobratymczych, sąsiednich ludów i narodów, na sposób szczególny nie ujawnił i nie potwierdził w naszej epoce ich obecności w Kościele? Ich szczególnego wkładu w dzieje chrześcijaństwa. Ażeby odsłonił te profile, które właśnie tutaj, w tej części Europy, zostały wbudowane w bogatą architekturę świątyni Ducha Świętego. Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? My, Polacy, którzy braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiąclecie tradycje chrześcijańskiego Wschodu. Nasze ziemie były

gościnne dla tych tradycji, sięgających swych początków w Nowym Rzymie — w Konstantynopolu. Ale też pragniemy prosić gorąco naszych braci, którzy są wyrazicielami tradycji wschodniego chrześcijaństwa, ażeby pamiętali na słowa Apostoła: „Jedna wiara, jeden... chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich. Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (por. Ef 4, 5-6). Ażeby o tym pamiętali. I żeby teraz, w dobie szukania nowej jedności chrześcijan, w dobie nowego ekumenizmu, wspólnie z nami przykładali rękę do tego wielkiego dzieła, które tchnie Duch Święty!

Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj w Gnieźnie, na ziemi piastowskiej, w Polsce, przy relikwiach św. Wojciecha i św. Stanisława, wobec Wizerunku Bogarodzicy-Dziewicy, Pani Jasnogórskiej i Matki Kościoła. Trzeba, ażeby przy sposobności chrztu Polski była przypomniana chrystianizacja Słowian: Chorwatów i Słoweńców, wśród których pracowali misjonarze już około 650 r. i z którymi niedawno w Bazylice św. Piotra w ich chorwackim języku dziękowałem Bogu za więcej niż 1000 lat, za 1100, 1300 lat ich wiary i wierności dla Stolicy Apostolskiej. I trzeba, żeby tutaj była przypomniana chrystianizacja Bułgarów, których książę Borys I przyjął chrzest w 864 lub 865 r., Morawian i Słowaków — do nich docierali misjonarze przed 850 r., a potem umocnili tam wiarę święci apostołowie Słowian: Cyryl i Metody, którzy przybyli do Państwa Wielkomorawskiego w 863 r., Czechów, których księcia Bořivoja ochrzcił w 874 r. św. Metody. W zasięgu działalności św. Metodego i jego uczniów znajdowali się także Wiślanie oraz Słowianie zamieszkujący Serbię. Trzeba też, aby był przypomniany chrzest Rusi w Kijowie w 988 r. Wreszcie trzeba przypomnieć ewangelizację Słowian Połabskich: Obotrętów (Obodryców), Wioletów i Serbołużyczan. Chrystianizację Europy, tę oficjalną, ukończył chrzest Litwy w latach 1386 i 1387, który to, za sprawą błogosławionej naszej królowej Jadwigi, umocnił wcześniejszy o sto lat chrzest księcia Mendoga. Papież Jan Paweł II — Słowianin, syn narodu polskiego, czuje, jak głęboko wrastają

w głębi historii korzenie, z których on sam razem z wami wyrasta. Ile wieków liczy ta mowa Ducha Świętego, którą on dzisiaj sam przemawia i z watykańskiego wzgórza świętego Piotra, i tutaj w Gnieźnie ze Wzgórza Lecha, i w Krakowie z wyżyn Wawelu.

Ten papież — świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to miejsce, aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego narodu, Chrystusowi żyjącemu w duszach narodów, które kiedyś przyjęły Go jako Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14, 6). Przychodzi więc wasz rodak, papież, aby wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach. Przychodzi wołać wołaniem wielkim. Przychodzi ukazywać te drogi, które na różny sposób prowadzą z powrotem w stronę wieczernika Zielonych Świąt, w stronę Krzyża i Zmartwychwstania. Przychodzi wszystkie te narody i ludy — wraz ze swoim własnym — przygarnąć do serca Kościoła: do serca Matki Kościoła, której ufa bezgranicznie”.

Nie można opuścić tego przedłożenia, treści tej homilii, która jest historyczna i dzisiejsza, która wypowiedziana 37 lat temu, nic nie straciła ze swojej aktualności. Chciałoby się zacytować słowa, jakie usłyszał kiedyś św. Augustyn: „Bierz, i czytaj! Bierz, i czytaj!” Papież widzi nie tylko Polskę, ale i całą Słowiańszczyznę.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia, dokumentacja. Tekst autoryzowany, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1979, s. 19 n.

² Będą to fragmenty kazania jakie wygłosił Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie, w dniu 2 czerwca 1979 roku, s. 19-24.

³ Przemówienie w Gębarzewie, 3 czerwca 1979 roku, s. 30-33.

⁴ Kazanie podczas Mszy świętej, 3 czerwca 1979 roku, s. 34-40.

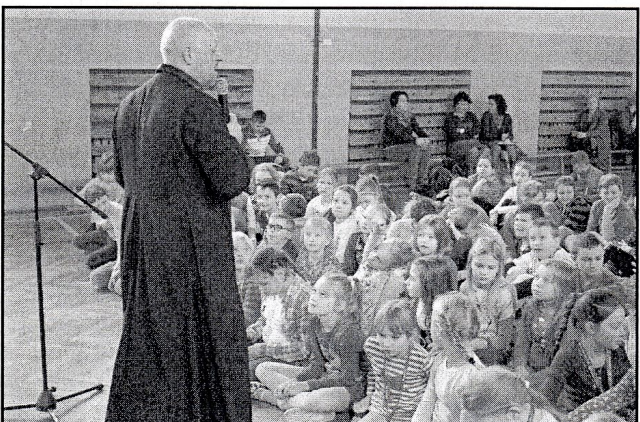
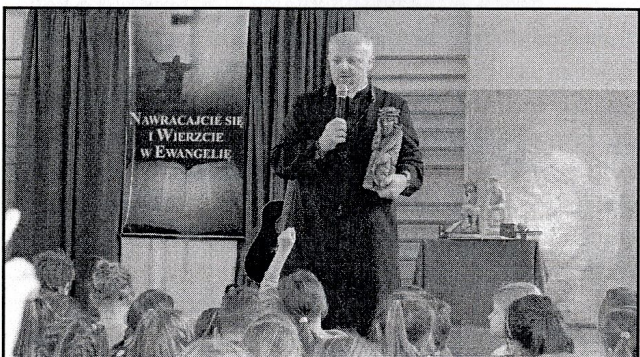
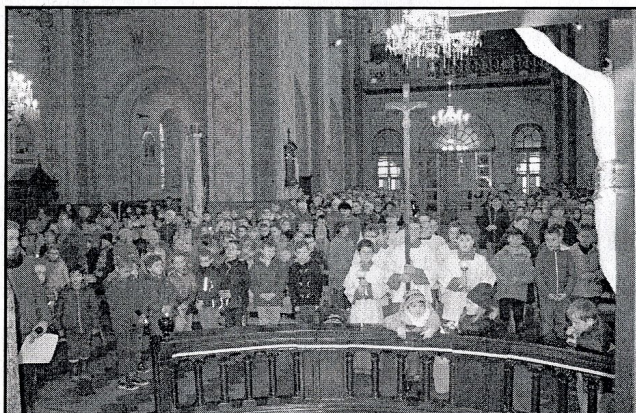
„Zaufaj Bożemu Miłosierdziu”

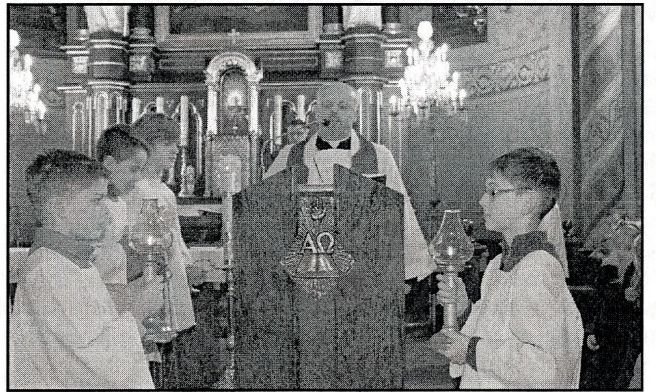
Rekolekcje w Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku

9-11 marca 2016 r.

Konferencje prowadził ks. Paweł Pelc

Przedstawienia, pantomimy, zawody przygotowały s. Ewa Woś i pani katechетка Elżbieta Sobolewska
Fot. Ks. Tomasz Grzywna i p. Zbigniew Krystyński





„Oskarżeni o wierność” - konkurs pamięci Żołnierzy Wyklętych

W Sanoku, po raz piąty został przeprowadzony Międzypowiatowy Konkurs Historyczny pt. „Oskarżeni o wierność” poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych. Patronat nad nim objęli: Piotr Babinet - poseł na Sejm RP, Piotr Uruski - poseł na Sejm RP, Tadeusz Pióro - burmistrz Sanoka, oraz Roman Konieczny - starosta sanocki.

W trakcie uroczystego podsumowania konkursu, które odbyło się 7 marca br. w Sanockim Domu Kultury, wystąpili zaproszeni goście: Piotr Uruski - poseł na Sejm RP, Roman Konieczny - starosta powiatu sanockiego, Stanisław Chęć - wiceburmistrz Sanoka, ks. dziekan Andrzej Skiba - proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku oraz Mieczysław Brekier - prezes Związku Sybiraków Koło w Sanoku. W uroczystości wzięło udział wielu innych znamienitych gości: JM Elżbieta Cipora - rektor PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku, Lesław Siedlecki - kanclerz PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku, Zofia Kijowska - naczelnik Wydziału Oświaty, Promocji, Kultury i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Sanoku, radni miasta Sanoka - Jan Wydrzyński i Adam Kornecki, radni powiatu sanockiego - Kazimierz Węgrzyn, Janusza Cecuła i Damian Biskup. Cała sala Sanockiego Domu Kultury zapełniła się uczniami sanockich szkół gimnazjalnych i średnich.

Ważnym punktem uroczystości było uhonorowanie Moniki Brewczak „Odznaką Honorową Sybiraka” i Urszuli Stec Srebrną Odznaką „Zasłużona dla Związku Sybiraków”. W imieniu Zarządu Głównego Związku Sybiraków odznaczenia wręczył pan Mieczysław Brekier, który w dowód pamięci, szacunku i miłości otrzymał od organizatorów bukiet czerwonych róż, płytę oraz książkę.

W dalszej kolejności na scenie pojawił się Zespół Wokalny „Soul” pd. dr Moniki Brewczak z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku oraz młodzież z II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sanoku. W kilkudziesięciominutowym koncercie połączonym z pokazem multimedialnym każdy mógł odnaleźć trudną historię czasów powojennych i zgrozę przesładowań Żołnierzy Wyklętych, skazanych na zapomnienie przez władze komunistyczne.

Po koncercie Kazimierz Węgrzyn, przewodniczący komisji konkursowej, przedstawił ostateczne wyniki konkursu. Wzięło w nim udział 17 uczniów z gimnazjów z powiatu sanockiego i le-

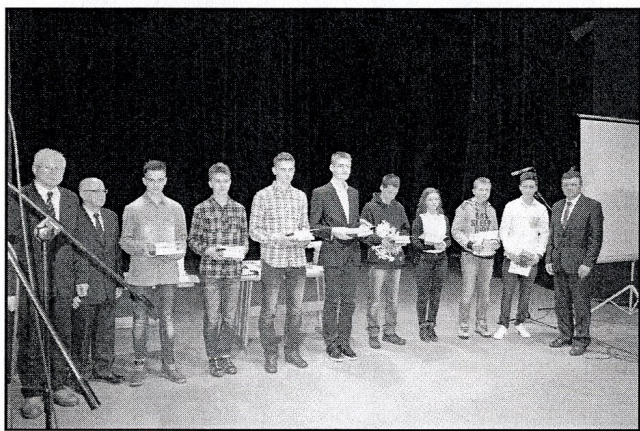
skiego oraz 16 ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatów: sanockiego, leskiego i brzozowskiego. W bieżącym roku pytania dotyczyły życia i bohaterstwa powojennej postawy: Stefanii Pityńskiej, Stanisława Sojczyńskiego i Feliksa Salmanowicza, którzy walczyli do końca o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

W ś r ó d uczniów gimnazjów pierwsze miejsce zajął Piotr Chrzęszcz z Zespołu Szkół w Nowotańcu (opiekun p. Artur Serafin). Tuż za nim uplasował się Michał Chmura z Gimnazjum nr 1 w Sanoku (opiekun p. Edyta Białowąs). Miejsce trzecie przypadło Maciejowi Kosturskiemu z Gimnazjum nr 2 w Sanoku (opiekun p. Daniel Sękowski). Czwarty był Kamil Husak z Gimnazjum nr 1 w Sanoku (opiekun p. Edyta Białowąs). Miejsce piąte - Arkadiusz Grzybowski z Gimnazjum w Lesku (opiekun p. Małgorzata Berezik), szóste - Konrad Rajchel z Gimnazjum w Tarnawie Dolnej (opiekun p. Marek Drwiega).

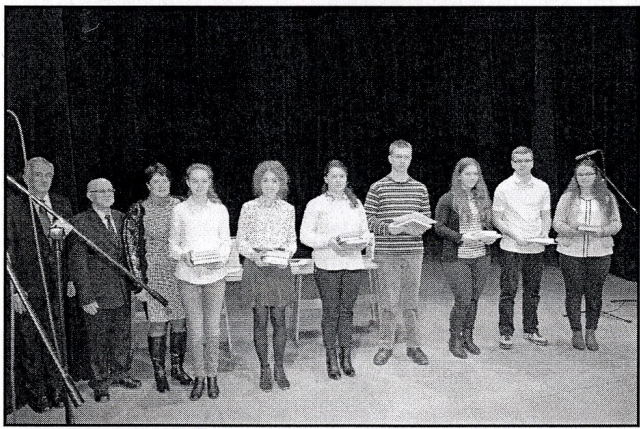
W kategorii szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Cupryk z I LO w Sanoku (opiekun p. Piotr Kita). Drugie miejsce Kinga Chmura z II LO w Sanoku (opiekun p. Magdalena Dziuban). Trzecie miejsce Natalia Kot z I LO w Sanoku (opiekun p. Piotr Kita). Czwarte miejsce zajął Jakub Przystasz z II LO w Sanoku (opiekun p. Magdalena Dziuban). Piąte uzyskał Jakub Szyniec z ZS nr 1 w Sanoku (opiekun p. Joanna Albi-



Koncert Zespołu „Soul”



Laureaci konkursu w kategorii szkół gimnazjalnych



Laureaci konkursu w kategorii szkół ponadgimnazjalnych

gowska) a szóste przypadło w udziale Katarzynie Hebdzie z LO w Lesku (opiekun p. Marek Irzyński). Nagrodzeni uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody książkowe, a opiekunowie podziękowania i książki o Żołnierzach Wyklętych.

Organizatorem konkursu był Sanocki Klub Gazety Polskiej. W komisji konkursowej pracowali: Kazimierz Węgrzyn (przewodniczący), Zdzisław Gładysz i Tadeusz Nabywaniec (członkowie).

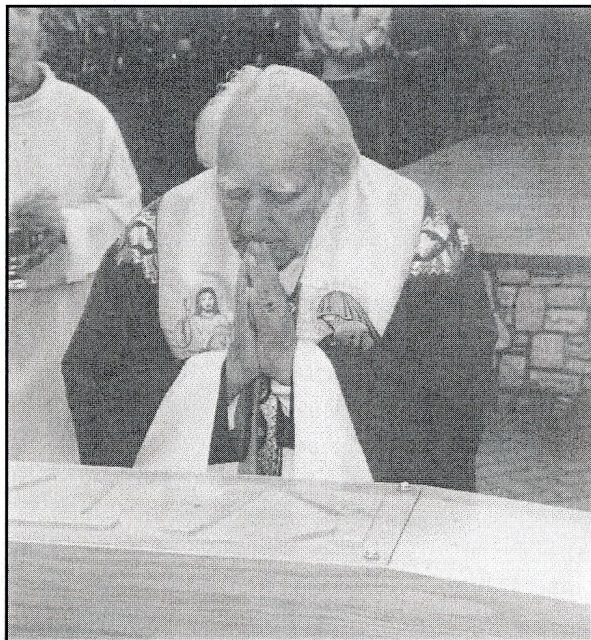
Ks. Tomasz Grzywina

Radość i nadzieja Wielkanocy – wspomnienie!

Wielkanoc to szczególny czas w życiu każdego chrześcijanina. Czas, w którym po okresie czterdziestodniowego Wielkiego Postu, wyciszenia, rozważań oraz oczyszczania własnych serc i sumień, następuje wielka radość. *Chrystus Zmartwychwstał – Alleluja!* - unosi się śpiew w kościołach. Prawdziwy Syn Boży, Pan życia i śmierci, powstał z grobu, niosąc ludziom wiarę w życie wieczne. Wielkanoc jest najbardziej uroczystym świętem w całym roku liturgicznym. Niedziela Wielkanocna rozpoczyna się już w Wielką Sobotę po zachodzie słońca, a świętowanie Zmartwychwstania Jezusa rozciąga się na kolejne osiem dni, aż do niedzieli Miłosierdzia Bożego. Z czasem tym wiążą się liczne obrzędy religijne i świeckie, te drugie nierzadko mające swoje korzenie w obrzędowości ludowej i starodawnych zwyczajach witania wiosny.

Zmartwychwstanie stanowi fundament wiary chrześcijańskiej, a zarazem jest głęboką tajemnicą, wobec której nasz intelekt jest bezradny. Jak pojąć nadprzyrodzone wydarzenie paschalne? Jak wyrazić ubogim ludzkim językiem pokonanie przez Jezusa mroków śmierci? Czym jest Zmartwychwstanie i czy jesteśmy w stanie je wytłumaczyć? Wydaje się, że w obliczu tej wielkiej tajemnicy jesteśmy bezsilni i samotni, tak samo jak kobie-

wspólnoty w Koryncie: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia,



zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu” (1 Kor 15, 3-5). Jest to kapitalna relacja poświadczająca wiarę w zmartwychwstanie, która od samego początku staje się fundamentem chrześcijaństwa. Zmartwychwstanie potwierdza wszystkie nauki Chrystusa. Wszystko co czynił

i o czym nauczał, każda nawet niedostępną ludzkiemu umysłowi tajemnica wiary, zostają potwierdzone Boskim autorytetem Jezusa. Powstając z martwych, Jezus wypeł-

nił obietnice zawarte w Starym Testamencie oraz obietnice, które sam złożył podczas swojego ziemskiego życia. Poprzez powstanie z martwych

Jezus dowodzi swojej boskości. „Jest on Synem Bożym i samym Bogiem”. (KKK 653)

Chrystus odniósł zwycięstwo nad śmiercią i grzechem. Tak jak poprzez swoją śmierć wyzwolił On ludzi od grzechu, tak poprzez zmartwychwstał wyciągnął im otworzył im dostęp do nowego życia. On jako pierwszy zmartwychwstał „spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15,20). Prawda o zmartwychwstaniu jest dla wierzących gwarancją na ich życie wieczne.

A jak swoje Wielkanocę przeżywał i wspominał nasz rodak, sanoczanin, Honorowy Obywatel Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka - Ksiądz prałat Zdzisław

Jastrzębiec Peszkowski, Kapelan Św. Jana Pawła II, przyjaciel Księdza poety - Jana Twardowskiego, ocalony jeniec Kozielska, Kapelan Rodzin Katyńskich, harcmistrz i Kapelan Naczelny ZHP (poza granicami kraju), patron honorowy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, Jego Imię nosi Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku.

„Kocham Święta Wielkanocne, tak jak kocham rytm życia ogarniętego Rokiem Liturgicznym. Wielkanoc pasjonowała mnie od dzieciństwa. Pamiętam, w moim umiłowanym Sanoku, czas od Środy Popielcowej, znaczonej dużą ilością popiołu, do Niedzieli Palmowej, to był czas dużego wysiłku i starań, aby być lepszym. Ogromny w tym miała udział przynależność do Związku Boskim autorytetem Marjańskiej. Księża katecheci, zwłaszcza ks. Paweł Rabczak, nasz wychowawca i do tego jeszcze Hufcowy, pomagali nam w wytrwaniu w postanowieniach poprawy.

Podczas najtrudniejszych momentów mojego życia, kiedy siedziałem w obozie w Kozielsku, a później w wojsku daleko od rodzinnego domu, pamięć tych wspólnych dni była

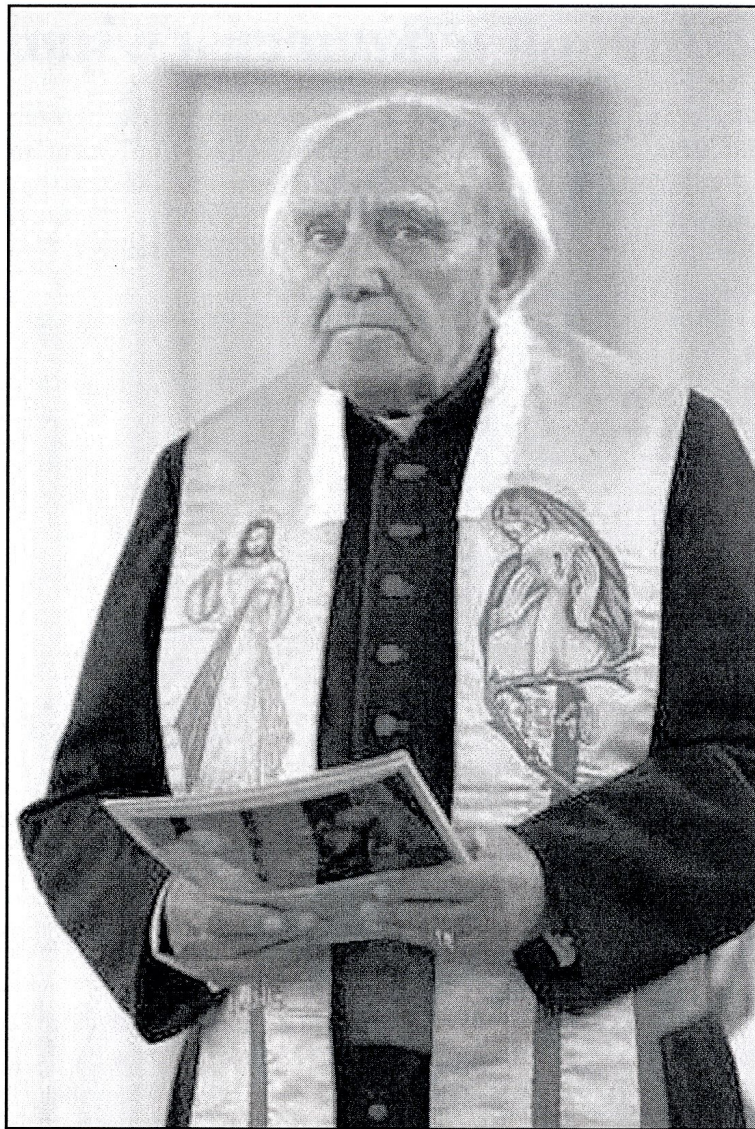


oraz uczniowie odkrywający pusty grób Jezusa. Już około 56 roku Święty Paweł zaświadczył o żywej wierze w zmartwychwstanie, pisząc do

ogromną pomocą. Często też miałem przed oczyma ołtarz w formie "ciemnicy" dla Chrystusa, który był w kościele Przemienienia Pańskiego, gdzie byłem ochrzczony, gdzie przeżywałem pierwszą spowiedź i I Komunię Świętą. Kto z nas mógłby zapomnieć straż przy Grobie Chrystusa, którą pełnili żołnierze 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, strażacy i harcerze. Jak nie wspomnieć przygotowań i samej Rezurekcji. Ileż dawały nam uciechy te strzały na wiwat Zmartwychwstałego Chrystusa. Wielkanoc w 1940 roku przeżyłem w obozie w Kozielsku. Nikt nie zdawał sobie sprawy, że dla niektórych są to ostatnie Święta Wielkanocne. W kwietniu rozpoczęły się wywózki... Dokąd oni jądą?! Co z nimi będzie?! Co będzie z nami?!

Najfantastyczniejszą Wielkanoc, jaką można było sobie wyobrazić, przeżyłem w roku 1942. Byliśmy wolni! Pamiętam, w Wielką Środę, okręt który nas wywoził z „nieludzkiej ziemi”, z portu Krasnowock, odbijał od brzegu. Płynęliśmy w kierunku „ziemi obiecanej”, gdzie wreszcie mogliśmy być Polakami. W Iranie, nad brzegiem Morza Kaspijskiego (w Pahlevi), została odprawiona Rezurekcja. Ten moment, ta chwila to przełom w dziejach II wojny światowej. Byliśmy pierwszymi, którzy wyjechali z terenów Związku Sowieckiego. Teraz byliśmy wolnymi ludźmi, wojskowymi, tymi, którzy szukają się do walki o wolną i niepodległą Polskę. Czy była pełna radość w naszych sercach? Nie - nasze myśli były przy tych, którzy tam jeszcze zostali - Generał Anders z naszą Armią, wojsko, ludność cywilna. Czy przeżyją? Czy się jeszcze spotkamy?

Kiedy, jako oficer, z 1 Pułkiem Ułanów Krechowieckich przemierza-



łem Bliski i Daleki Wschód, Wielkanoc w 1943 roku zastała nas na pustyni w Iraku. W Wielkim Tygodniu, odbywaliśmy Rekolekcje. Wybudowaliśmy Grób Pana Jezusa i przez 24 godziny na dobę trzymaliśmy przy nim straż. Po Mszy Świętej rozpoczęła się procesja, w której brał udział cały korpus oficerski. Radość tych Świąt przysłoniła nam tragiczna wiadomość z Londynu o odkryciu przez Niemców w okolicach Smoleńska grobów polskich oficerów wywiezionych z obozów w Kozielsku i Starobielsku. Mój Boże! To byli moi koledzy... Długo w nocy rozmawialiśmy na temat ogromnego „bolszewickiego bezprawia”.

Wielokrotnie w swoim tułaczym życiu Święta Wielkanocne spędzałem w różnych, często w bardzo egzotycznych miejscach. W Teheranie, Isfahanie, w Indiach, w Afryce, w Wielkiej Brytanii, a później w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych. Jednak zawsze bardzo ważne w tych Świątach

były elementy polskiej tradycji: rekolekcje, święcone, baranek, pisanki, Grób Pana Jezusa, Msza Święta Rezurekcyjna i śmigus - dyngus. Tę „Polskość” starałem się zaszczyć Polakom rozrzuconym po całym świecie. Być Polakiem poza Polską to ogromne wyzwanie, a Święta to okres szczególny, to czas nostalgii, tęsknoty, to czas powrotu, chociaż myślami, do domu rodzinnego, do czasów dzieciństwa i młodości.

Jedno z największych szczęść jakie mnie w życiu spotkało to to, że mogłem przez wiele lat Święta Wielkanocne spędzać w Watykanie, u boku Umiłowanego Ojca Świętego, Jana Pawła II. Modlić się z pielgrzymami na Placu Świętego Piotra i być w serdecznej bliskości z Piotrem naszych czasów. To była ogromna

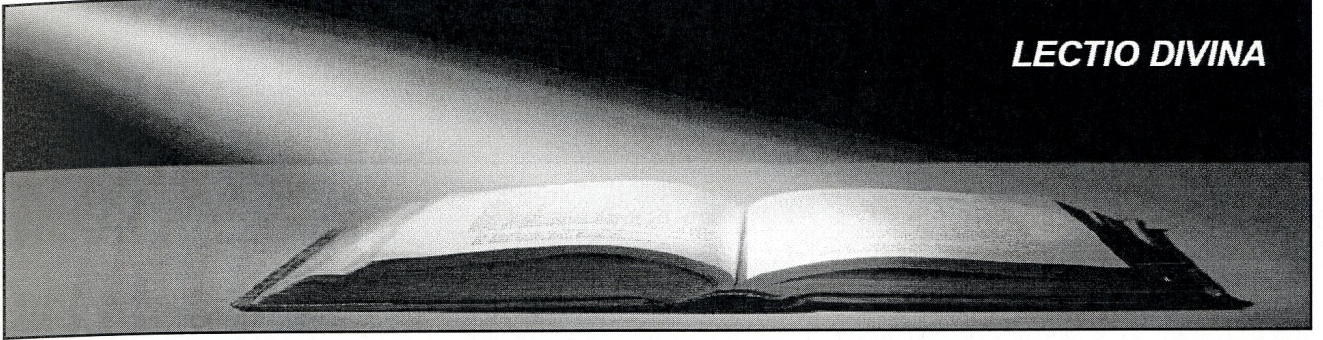
radość. Towarzyszyłem Ojcu Świętemu w Jego ostatnich Świątach Wielkanocnych, w marcu 2005 roku. Na Placu Świętego Piotra w Rzymie, w czasie audjencji ogólnej w Niedzielę Wielkanocną, Ojciec Święty podczas swojego ostatniego błogosławieństwa „Urbi et orbi” pobłogosławił Krzyż Katyński, który ze sobą przywiozłem do Watykanu.

Każda Wielkanoc poprzedzona Wielkim Tygodniem to duchowe wycieczki do korzeni. Sercem i modlitwą zgarniam wszystkich napotkanych na mojej drodze życia i tych, którzy w tajemnicy Świętych Obcowania są już w ramionach Boga i tych, którzy jeszcze są w trakcie doczesnej wędrówki.

Ukochani moi! Błogosławię jajko i dzielę się nim z Wami, gdziekolwiek na świecie jesteście.

Czuwaj! Alleluja! Szczęść Boże!''

Halina Martowicz



Poselstwo Jana Chrzciciela. Świadeztwo Jana o Jezusie (Łk 7, 18-30)

Surowa twierdza Macherus jest niemyim świadkiem ostatnich dni Jana Chrzciciela. Największy z proroków uwięziony przez Heroda Antypasa (Łk 3, 19-20), za moralną bezkompromisowość i nieugiętą postawę wobec króla, przeżywa trudne chwile. On który *przygotowywał drogę Panu*, potępił wszelki grzech i wzywał do radykalnego nawrócenia, kiedy znalazł się w więzieniu i osamotnieniu zaczyna wątpić w sens swojej drogi. Rozpoznany i wskazany przez niego Mesjasz, według dochodzących wieści jest mało wymagający; ucztuje z celnikami i grzesznikami, post zastępuje radością, a potępienie miłością, a do tego jakby zapomina o niedoli Jana i nie pomaga w Jego uwolnieniu.

1. Lectio

Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Pana zapytaniem „czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”

Jan Chrzciciel, wysłał dwóch spośród uczniów, aby zgodnie z nakazem Prawa oprzeć się na świadczeniu dwóch osób. Chce jeszcze raz zgłębić naukę Jezusa, wyzbyć się wszelkich wątpliwości, utwierdzić w Jego Mesjańskim posłannictwie, a czując zbliżający się swój koniec, być może myśli również o umocnieniu wiary uczniów i przekazaniu ich Mistrzowi z Nazaretu.

„Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmarłych wstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie”.

Jezus posługuje się tekstem mesjańskim z proroka Izajasza. Jest to jednoznaczna odpowiedź dla Jana, którego ojciec był kapłanem, biegłym w znajomości Prawa. Jezus poprzez czynione cuda i głoszoną naukę potwierdza, że misja Jana nie jest daremna. Jan walczący z wątpliwościami jest przykładem człowieka gorliwego i wciąż gotowego na nawrócenie.

Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? ... Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach”.

Jezus, po odejściu uczniów, broni niezłomnej postawy Jana Chrzciciela. Potwierdza jego wielkie oddanie i gorliwość w wypełnianiu życiowego powołania. Mistrz z Nazaretu za pomocą obrazu chwiejnej trzciny i pałaców królewskich podkreśla w dobitny sposób właściwą postawę Jana oraz jego sprzeciw wobec uroków tego świata.

„Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę”.

Prorok o którym mówi Jezus jest kimś wyjątkowym na tle innych ludzi. Jest pomostem pomiędzy zapowiedziami proroków Starego Testamentu, a czasami mesjańskimi, w których objawił się pełen mocy i łaski Jezus z Nazaretu.

„Powiadam wam bowiem: między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on...”

Jan Chrzciciel był jedynym proro-

kiem, który dostał łaski spotkania z Mesjaszem. Jezus docenia gorliwość i pokorę Jana. Wydaje o nim wspaniałe świadeztwo.

2. Meditatio

W życiu każdego człowieka często zdarzają się rzeczy trudne. Czy stać mnie na to, aby popatrzeć na swoje życie w świetle objawienia Bożego? Jan pragnął rozwiać wątpliwości poprzez dotarcie do źródła, do Tego który uosabiał jego wyobrażenia o *Bożym Pomazańcu*. Czytając Pismo św. również poznaję Jezusa, mogę żyć Jego miłością, budować zaufanie i wyzbyć się resztek zwątpienia. Chrystus powiedział: *...błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie*. Do poznania Jezusa z Nazaretu potrzeba gorliwości i hartu ducha Jana Chrzciciela. Do pełnego zrozumienia misji Jezusa potrzeba umiejętnego odczytywania znaków czasu. Czy moje serce jest potrafi prawidłowo je odczytać?

3. Oratio/Contemplatio

Jan Chrzciciel nie poddał się. Pragnął dogłębnie poznać tajemnicę Jezusa z Nazaretu. Panie wiem, że jestem człowiekiem nieporównanie słabszym od proroka znad Jordanu, spraw, abym nie był „trzcina kołyszącą się na wietrze”. Niech moja serce będzie zawsze otwarte na Twoje dary tak, abym odziedziczył królestwo Boże, gdzie *najmniejszy... większy jest niż on*.

4. Actio

W rozwijaniu własnej duchowości i walce ze złem, będę szukał pomocy i orędownictwa Jana Chrzciciela.

Adam Zubik - Grupa biblijna

TYŚ SŁUGĄ BOGA

Tyś Sługa BOGA,
Tyś jest kapłanem,
byś wielbić, kochać,
byś służyć PANU.

On Twym dłońmi się oddaje,
On z Twym sercem się jednoczy,
Jemu wszystkie Twoje słowa,
Twoje kroki, Twoje oczy.

Spójrz dokoła, świat ten ginie,
świat odwraca się od BOGA.
Ty masz przynieść mu CHRYSTUSA -
to Twój cel, zadanie, droga.

W tym szczególnym dniu, Czcigodni kapłani,
życzymy Wam zdrowia, wytrwałości i siły.
Waszą postugę każdy z nas ceni,
Waszą służbę BOGU i nam,
dużo nas nauczyła.

Jesteśmy wdzięczni, pragniemy szczerze,
By PAN BOG czuwał nad Waszym losem,
A że, pracę Waszą, nie spłacimy niczym
Za to, w ofierze, Miłości niesiemy.

Parafianie



Intencje w tygodniu

Od 21 do 27.03.2016 r.

Wielki Poniedziałek – 21.03

6.30 + Anna, Zofia, Piotr
 7.00 + Zdzisław Kluska 5 r. śm.
 7.30 + Stefania Urban (greg.)
 2. + Helena, Jakub, Marianna
 18.00 1. + O. Andrzej (greg.)
 2. + Józefa (f), Władysław i ++ z rodziny
 3. o bł. Boże dla Ojczyzny, ks. Opiekuna i pozostałych kapłanów, dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin i czcicieli O. Pio

Wielki Wtorek – 22.03

6.30 + Jan, Józefa (f), Józefa (f) i Józef
 7.00 + Janina Struś int. z Róży 17.
 7.30 + Stefania Urban (greg.)
 18.00 1. + O. Andrzej (greg.)
 2. + Bronisław Ryś 3 r. śm.
 3. + Stanisław 4 r. śm.

Wielka Środa – 23.03

6.30 + Zofia 16 r. śm.
 7.00 + Józef 47 r. śm.
 7.30 1. + Stefania Urban (greg.)
 2. + Marianna 11 r. śm., Władysław, Jerzy, Jan

18.00 1. + O. Andrzej (greg.)
 2. o bł. Boże dla Janiny

Wielki Czwartek – 24.03

18.00 1. + Stefania Urban (greg.)
 2. + O. Andrzej Deptuch (greg.)
 3. w intencji Krucjaty Eucharystycznej i ministrantów
 4. w intencji naszych kapłanów od pielgrzymów z Miejsca Piastowego
 5. w intencji powołanych wywodzących się z rodzin parafii sarnockich z prośbą o Boże bł., łaski Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej
 6. + Marta Matuszek
 7. + Władysław Olearczyk 7 r. śm.

Wielki Piątek – nie ma Mszy świętych

18.00 Liturgia

Wielka Sobota – 26.03

19.00 1. + Stefania Urban (greg.)
 2. + O. Andrzej (greg.)
 3. + Janina i Jan

4. Zdzisława (f) Kondyjowska 2 r. śm.
 5. + Józef i Bożena
 Stróże:

Płowce: + Ryszard Haduch

Niedziela Wielkanocna – 27.03.

6.00 REZURKCJA
 1. za parafian
 2. + Ignacy i Maria
 3. + Genowefa, Józef, Bogdan, Józefa (f), Stanisław, Henryk, Dariusz
 4. + Stanisław, Władysław, Andrzej Rocha
 5. + Władysław, Romana (f), Aniela, Jan
 8.00 + O. Andrzej (greg.)
 9.30 + Kazimiera i Eugeniusz Malik
 11.00 + Stefania Urban (greg.)
 12.30 + Michalina 1 r. śm.; Józef oraz ++ ich rodzice
 16.00 o bł. Boże, zdrowie i potrzebne łaski dla siostr z Róży św. Weroniki, ich rodzin oraz kapłanów
 18.00 + Tadeusz 6 r. śm.; Melania i Michalina Płoszaj
 Stróże: + Józef Gac
 Płowce: + Zofia Pisaniak int. od sąsiadek

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dzisiejszą Niedzielą Palmową rozpoczynamy czas **Wielkiego Tygodnia**. Zapraszamy na te **Wielkie i Święte Dni** przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Z doświadczenia wiemy, że w tych Dniach wierni bardzo licznie uczestniczą w świętych tajemnicach naszej wiary. Niech i w tym roku będzie tak samo.

2. Dziś „Gorzkie Żale” o godzinie 17:00. Zapraszamy na to rzewne nabożeństwo upamiętniające Mękę Pana Jezusa i cierpienia Jego Matki. Z pewnością wielu jest takich, którzy w tym roku jeszcze nie byli na *Gorzkich Żalach*.

3. We wtorek i we środę, w naszej i franciszkańskiej parafii, **spowiedź przedświąteczna**. Spowiadać będziemy od godziny **8:30 – 12:00 oraz od 14:00 – 18:00**. O godzinie 10:00 i 16:00 będzie półgodzinna przerwa. Bardzo prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na późniejsze dni, gdyż wtedy nie dajemy sobie rady. Takie prośby przekazujemy każdego roku, ale są one bardzo mało skuteczne. Wierni z okolic Sanoka również korzystają z posługi w naszym kościele, mimo, że w każdej parafii była spowiedź przedświąteczna. Przyjeżdżają także ludzie z zagranicy. Zostawmy im miejsce i czas.

4. W **Wielki Czwartek Msza święta Wieczery Pańskiej rozpocznie się o godzinie 18:00**. Po Mszy św. nastąpi uroczyste **przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy** i adoracja do północy. Zachęcamy, aby w ten sposób trwać z Jezusem na modlitwie w Ogrójcu i zamkniętym w Ciemnicy. Odpowiedzmy na to wezwanie: „**Czuwajcie i módlcie się**”. **Wielki Czwartek jest dniem kapłańskim**, gdyż wspominamy dzień ustanowienia **Eucharystii i kapłaństwa**. To dzień wdzięczności za te wielkie dary dla Ludu Bożego, a jednocześnie dzień modlitwy o nowe powołania kapłańskie.

5. **Wielki Piątek**, to dzień **MĘKI PAŃSKIEJ**. Od godziny 7:00 rozpoczą

nie się adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy. „**Drogę krzyżową**” w tym dniu rozpoczniemy o godzinie **8:30 i 17:15. Liturgię ku czci Męki Pańskiej rozpoczniemy o godzinie 18:00**. Na zakończenie nastąpi przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Bożego Grobu, po czym rozpocznie się adoracja. **O godzinie 22:00** – już tradycyjnie – **ulicami naszego miasta rozpoczniemy nabożeństwo „Drogi krzyżowej”**. Rozpocznie się ono w naszym kościele, a zakończy w kościele Ojców Franciszkanów. Prosimy o liczny i nabożny udział w tym nabożeństwie. Ofiary zebrane przy adoracji Krzyża są przeznaczone na renowację zabytków w Ziemi Świętej.

6. **W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły i nie ma od niego dyspensy**. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli **czternasty rok życia**, natomiast **post ścisły obowiązuje wiernych, którzy ukończyli osiemnasty rok życia**, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Przepisy Kościoła mówią także, aby i ci, „którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty”. Zachęcamy także – zgodnie z tradycją – do zachowania postu w Wielką Sobotę, aby jak najgodniej przygotować się do przeżywania największej tajemnicy naszej świętej wiary, aby „dzięki temu z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości Zmartwychwstania”.

7. W Wielką Sobotę trwamy na modlitwie przy Bożym Grobie rozważając Mękę i Śmierć naszego Zbawiciela.

8. **Święcenie pokarmów** na stół wielkanocny rozpoczniemy **od godziny 9:30 do 16:00**. Zgodnie z ogłoszeniem z ubiegłej niedzieli, o godzinie 13.00 i 13.30 pokarmy poświęcimy na sanocim Rynku. Będzie je poświęcił ks. bp Adam Szal. W kościele będziemy święcić co pół godziny, chyba, że będą długie kolejki oczekujących do święcenia, to wtedy ten czas zostanie

skrócony. Oczekiwanie na święcenie wykorzystajmy na modlitwę.

9. **UROCZYSTA WIGILIA PASCHALNA (Wielka Sobota) rozpocznie się o godzinie 19:00**. Tę wigilię **powinniśmy odprawiać nieco później, ale odprawimy ją o tej porze, choć przepisy mówią, że wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy, że nie wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc**. Prosimy przynieść ze sobą świece czy paschaliki i tak je zabezpieczyć, aby wosku nie zlewać na ławki czy na posadzkę, gdyż jest go bardzo trudno wyczyścić. Świece te zapalimy od paschału, aby nam przypominały Chrystusa, który jest **ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA I NASZYM ZMARTWYCHWSTANIEM**.

10. **Procesję i uroczystą MSZĘ ŚWIĘTĄ REZUREKCYJNĄ rozpoczniemy o godzinie 6:00**. Przypominamy o zmienionym czasie! Msze święte w Niedzielę Zmartwychwstania jak i w Poniedziałek Wielkanocny odprawiać będziemy tak, jak w każdą niedzielę – jeśli chodzi o godziny rozpoczynania.

11. Dla Stróżów i Płowiec Liturgia Wielkiego Piątku rozpocznie się o godzinie 17:00, zaś Liturgia Wielkiej Soboty o godzinie 18:00.

12. Święcenie pokarmów w Stróżach rozpoczniemy o godzinie 10:30, a w Płowcach o godzinie 11:00.

13. Jest jeszcze niewielka ilość baranków do święcenia w Wielką Sobotę. Cena 5 złotych, a będzie to przeznaczone na wypoczynek dzieci w czasie wakacji.

14. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy złożyli ofiary na kwiaty do Bożego Grobu.

15. Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta w Sanoku zwraca się do nas z uprzejmą prośbą o wsparcie żywnościowe w Wielką Sobotę, w czasie święcenia pokarmów. Żywność będzie przeznaczona na stoły biednych i potrzebujących podczas Świąt Wielkanocnych. Jednocześnie Towarzystwo przesyła dla wszystkich Parafian, Darczyńców i ludzi dobrego Serca, życzenia świąteczne.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com